



Małgorzata Mnich

Uniwersytet Śląski w Katowicach

**O tym, co stałe,
w zmieniającej się rzeczywistości edukacyjnej,
czyli o edukacji polonistycznej dzieci najmłodszych
tak samo, a jednak inaczej**

Zamiast wstępu

Zmiany w polskiej rzeczywistości edukacyjnej ostatnich lat przez wielu są przyjmowane z entuzjazmem; wyjątek stanowi nieliczna grupa inicjujących owe zmiany polityków. Nie tak dawno spory toczyły się wokół obniżenia obowiązkowego wieku szkolnego, a wprowadzona zmiana objęła jedynie dwa roczniki rozpoczynających naukę szkolną pierwszoklasistów. Rok szkolny 2017/2018 przyniósł z sobą kolejne zmiany – stopniowe wygaszanie gimnazjów i powrót do ośmioklasowej szkoły podstawowej. Dobrze to czy źle – czas pokaże. Na razie trzeba „robić swoje”. Niniejsze opracowanie nie ma na celu prognozowania skutków kolejnej reformy oświaty; chcę pokazać spojrzenie na edukację małego dziecka z perspektywy pewnych postaw, wartości, kompetencji i umiejętności, których na całe szczęście żadna kolejna zmiana nie kwestionuje, lecz jedynie dookreśla i konkretyzuje. Mowa o edukacji polonistycznej. Nie znaczy to, że czytania, pisanie, mówienia i słuchania należy uczyć ciągle tak samo (w taki sam sposób), ale że umiejętności te stanowiły, stanowią i stanowić będą fundament dalszej edukacji. Pytanie, jakie postawione zostanie w niniejszym opracowaniu, dotyczy zmian, które powinny objąć również to, co stałe, ale uchwycone z nowej perspektywy neurodydaktycznej, wynikającej z dynamicznie prowadzonych badań nad właściwościami dziecięcych umysłów.

Wiedza o funkcjonowaniu ludzkiego mózgu i jej przydatność w kształceniu nauczycieli

Wiek XXI to czas eksplozji technologii informacyjnych. Są one wykorzystywane przez człowieka i towarzyszą mu w codziennym życiu, co decyduje nie tylko o sposobach pozyskiwania informacji, komunikowania się i uczenia się, lecz także – zdaniem neurodydaktyków – o sposobach ukształtowania i strukturze ludzkiego umysłu. Warto zatem zastanowić się, czy współczesnemu nauczycielowi wystarczy wiedza z zakresu fizjologii, którą zdobywa on w ramach uczenia się biomedycznych podstaw rozwoju i wychowania, oraz czy wiedza ta jest funkcjonalna. W jaki sposób można ją odnieść do kształcenia polonistycznego, matematycznego czy przyrodniczego najmłodszych?

Gdy zastanawiamy się nad ludzkim umysłem, szczególnie interesujące wydaje nam się jego działanie, czyli „mózg w użyciu”. Kilkadziesiąt lat temu można było opisywać jego funkcjonowanie jedynie poprzez porównywanie funkcjonowania ludzkiego mózgu z funkcjonowaniem mózgów zwierząt, które poddawano badaniom; opisywano też funkcjonowanie mózgu ludzkiego podczas choroby. Obecnie dzięki neuroobrazowaniu można w nieinwazyjny sposób „podglądać” pracujący mózg i analizować aktywność poszczególnych struktur mózgowych. Coraz częściej też widać zainteresowanie nauczycieli spostrzeżeniami neurodydaktyków; nauczyciele wiedzą już – jak zauważa Manfred Spitzer – że „mózg ucznia to miejsce pracy nauczyciela”¹. Wprawdzie oczywiste jest, że badań mózgu rezonansem magnetycznym nie wykonują nauczyciele, a tworzenie nowych koncepcji pedagogicznych na podstawie badań sieci neuronalnych nie doczekało się jeszcze pełnej weryfikacji empirycznej, ale podjęte próby i czynione rozważania są na tyle frapujące, że uznałam za słuszne odniesienie ich do pracy z uczniami najmłodszymi w ramach szeroko rozumianej edukacji polonistycznej.

Kształcenie szkolne nierozzerwalnie związane jest z pomiarami jego efektów. Pomiary te prowadzone są w określonych odstępach czasowych i najczęściej nazywane badaniami kompetencji bazowych i docelowych. Nie sposób zaprzeczyć słuszności przeprowadzania takich badań, gdyż dzięki nim można sprawdzić, czy uczeń opanował kompetencje wyznaczone podstawą programową i ma szanse podołać wyzwaniom edukacyjnym w kolejnej klasie. Badania takie najczęściej mają postać standaryzowanych testów, a uzyskane przez ucznia wyni-

¹ M. Spitzer: *Jak uczy się mózg* – cyt. za M. Żylińska: *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2013, s. 168.

ki stają się podstawą do wyrokowania o możliwości otrzymania przez niego promocji do kolejnej klasy. Wyniki stosunkowo łatwo można porównać w skali szkoły, województwa czy kraju, a czasami nawet na forum międzynarodowym, ustalać rankingi i publikować je na forach internetowych. Taki obraz szkoły nierozzerwalnie wiąże się z modelem transmisyjnym, który nie odpowiada już wymogom edukacji jutra.

Zmiana myślenia o szkole objawia się coraz częściej zadawanym pytaniem o przebieg procesu uczenia się i zapamiętywania, a ostatnie kilkanaście lat to wzrost zainteresowania tą tematyką. Poszukując szkoleń, kursów i warsztatów, można znaleźć wiele propozycji nawiązujących do neurodydaktycznych fundamentów nauczania i uczenia się przyjaznego mózgowi. Wiele jest również materiałów prezentujących techniki szybkiego uczenia się i zapamiętywania. Nie zawsze jednak „szybko” znaczy „trwale” i „funkcjonalnie”.

Jak więc wykorzystać bardzo praktycznie osiągnięcia neuronauk i wprowadzić je do praktyki edukacyjnej, nie czyniąc szkody rozwijającemu się umysłowi ucznia najmłodszego? Skoro kolejny raz w szkole rozpoczyna się „zmiana”, warto skorzystać z niej i poprawić funkcjonowanie pracy szkoły oraz zwiększyć jej efektywność, a samych uczniów i nauczycieli zachęcić do rozpoznawania nie tylko podobieństw w sposobach poznawania świata, ale przede wszystkim różnic wynikających z odmiennych typów modalności, dominacji różnych typów inteligencji czy cech temperamentu.

Zmiana sposobu myślenia o edukacji powinna iść w stronę działań na rzecz rozwoju zdolności i talentów każdego człowieka. Przyjęcie rozumienia edukacji jako procesu „wydobycia” owych talentów pozwala na powrót rozważań o wszechstronnym rozwoju każdego ucznia rozumianym jako indywidualizacja. Potrzebna jest personalizacja edukacji i zwiększenie szacunku dla różnorodności uczących się umysłów. Zdaniem Kena Robinsona, szkoła powinna zrezygnować z modelu industrialnego o charakterze liniowym na rzecz poszukiwania warunków odpowiednich do rozwoju zapewniającego rozkwit, powinna w większym stopniu odwoływać się do modelu organicznego, przypominającego troszczenie się o ogród².

Jak wynika z obserwacji zajęć edukacyjnych w polskich szkołach, stosunkowo rzadko uwzględniana jest różnorodność poznawcza uczniów, która wynika z odmiennych preferencji modalnościowych poszczególnych uczniów, stopnia rozwinięcia lewych i prawych półkul mózgowych, zamiłowania do nauk ścisłych bądź humanistycznych, dominacji określonego typu inteligencji wielorakich, zainteresowań czy wrodzo-

² K. Robinson: *Zrewolucjonizujmy nauczanie*. <https://www.youtube.com/watch?v=psmVhh41h-k> [29.07.2017].

nych talentów. Chociaż ogłaszane są publikacje, których autorzy wskazują, jak bardzo „inaczej” można i należy uczyć dzieci o różnych typach inteligencji³, zastosowanie tych materiałów w praktyce edukacyjnej (podczas zajęć z całą klasą) wydaje się wielu nauczycielom trudne lub wręcz niemożliwe. Nie mają oni jednak racji. Uświadomienie sobie, że każde dziecko wymaga innego podejścia, aby wszystkie mogły osiągnąć ten sam cel, stanowi fundament edukacji w szkole jutra.

Współczesny nauczyciel powinien również zdawać sobie sprawę z tego, że rewolucja informatyczna i codzienny kontakt najmłodszych z nowymi technologiami, a także stały dostęp dzieci do komputerów, Internetu, urządzeń telekomunikacyjnych i innych urządzeń cyfrowych decyduje o trwałym ukształtowaniu połączeń neuronalnych w mózgu. Cyfrowi tubylcy i cyfrowi imigranci preferują różne sposoby komunikowania się, przejawiają inne rodzaje aktywności i wreszcie w odmienny sposób niż nauczyciele poznają świat⁴. Brak zrozumienia uczniów przez nauczycieli często wynika z faktu, że szkoła nadal dąży do rozwoju pamięci werbalnej, podczas gdy obecnie umiejętność ta wydaje się zbędna, a nawet wręcz szkodliwa. „Za to ważniejsza niż kiedykolwiek wydaje się umiejętność poszukiwania informacji – w formie drukowanej i elektronicznej”⁵ oraz umiejętność selekcji i krytycznej oceny materiałów źródłowych.

Cyfrowi tubylcy nie lubią robić jednej rzeczy po drugiej, za to potrafią wykonywać kilka czynności jednocześnie. Nudzą się pracą z dłuższym drukowanym tekstem, szczególnie z podręcznikiem, gdyż zawiera on informacje zamknięte, podczas gdy Internet zawiera informacje otwarte. Już najmłodsi uczniowie o wiele lepiej koncentrują się, gdy nauczyciel zamiast metod tradycyjnych wykorzystuje materiały edukacyjne zawierające aplikacje, elementy graficzne, pliki audio do wielokrotnego odtwarzania czy zadania umożliwiające autokontrolę. Nie bez znaczenia dla procesu nauczania są też techniczne możliwości, takie jak: powiększanie czy pomniejszanie materiałów, kopiowanie czy zaznaczanie za pomocą wyróżników. Jak zauważają niemieccy naukowcy: „długi kontakt z nowymi technologiami spowodował, że wielu z nich [uczniów – M.M.] ma gorzej rozwinięte płaty czołowe, które odpowiadają za abstrakcyjne myślenie, planowanie, cierpliwość i odświeżenie nagrody”⁶. Nie tylko uczniowie starsi, lecz także młodsi cenia

³ D. G m o s i ń s k a, V. W o ź n i a k: *Inteligencje wielorakie w nauczaniu ortografii. 7 walizek*. Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia, 2009.

⁴ M. Ż y l i ń s k a: *Neurodydaktyka...*, s. 166–167.

⁵ H. G a r d n e r: *Pięć umysłów przyszłości*. Warszawa: Wydawnictwo MT Biznes, 2009, s. 20.

⁶ Cyt. za: M. Ż y l i ń s k a: *Neurodydaktyka...*, s. 221.

sobie aktywność i autonomię. Lubią działać i samodzielnie dokonywać wyborów. Starsi uczniowie nie mają większych problemów z wyszukiwaniem informacji, lubią pracować z elementami graficznymi, ze zdjęciami, schematami czy z wykresami, gdyż nie przypominają one linearnego porządku tradycyjnych materiałów podręcznikowych. Nie lubią też uczyć się na pamięć, wolą rozwiązywać zadania problemowe. Nowe pokolenie uczniów to bardziej eksperymentatorzy i odkrywcy niż odtwórcy, a optymalne dla nich środowisko nauki znacznie wykracza poza ramy klasy szkolnej czy budynku przedszkola⁷.

Warto jednak przestrzec wszystkich, którzy zachłyśnięci nowoczesnymi technologiami i łatwością dostępu do wielu informacji, skłonni byliby zrezygnować – szczególnie w pracy z dziećmi najmłodszymi – z bezpośredniego poznania na rzecz poznania pośredniego. „Trzeba pamiętać, że neurony uczą się wolno i potrzebują spokoju oraz koncentracji, a efektywna nauka wymaga operowania informacjami, kreatywności, a także rozwijania analitycznego i syntetycznego myślenia. Wszystko to wymaga czasu. [...] Mózgu nie da się oszukać. Stworzenie nowych wypustek, kolców dendrycznych, synaps i uprzywilejowanych obwodów neuronalnych wymaga po prostu czasu”⁸. Bezpośrednie poznanie oparte jest na polisensoryczności, która angażuje różne kanały i uaktywnia jednocześnie wiele obszarów mózgu. W okresie intensywnego rozwoju, jaki przypada na okres przedszkolny i wczesnoszkolny, poznanie bezpośrednio jest zatem bezcenne. I nie dotyczy to tylko obszaru społeczno-przyrodniczego czy dziedzin artystycznych, ale również edukacji matematycznej i polonistycznej.

⁷ Warto tutaj wspomnieć o tworzonych w ostatnich latach leśnych przedszkolach w Białymstoku, Warszawie, Kielcach, Przyłękowie i innych kilku miejscowościach; ostatnio próbę stworzenia takiego przedszkola w Katowicach podjęła Magdalena Christ. *Do przedszkola, czyli do lasu*. Przestrzeń Innowacji. <http://www.fpiec.pl/post/2016/06/01/przedgladlesnychprzedszkoliwpolsce> [16.08.2017]; Puszczyk. Leśnie przedszkole. [Strona główna]. <http://puszczyk.edu.pl/> [16.08.2017]; M. Sz t a n d e r a: *Powstaje leśne przedszkole. Dzieci cały dzień na powietrzu, zimą też!* 8.07.2017. <http://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,22063736,przedszkolna-nauka-pojdzie-w-las.html> [16.08.2017]; M. W a r c h a l a: *Wykładowczyni UŚ chce stworzyć w Parku Śląskim leśne przedszkole*. 6.07.2017. <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,22062403,wykladowczyni-us-chce-stworzyc-w-parku-slaskim-lesne-przedszkole.html> [16.08.2017].

⁸ M. Żylińska: *Neurodydaktyka...*, s. 226.

Przygotowanie nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej do nauczania edukacji polonistycznej w szkole jutra

W poszukiwaniu innowacyjnych sposobów kształcenia nauczycieli, a szczególnie nauczycieli dzieci najmłodszych, warto odwołać się do sformułowanych przez Małgorzatę Taraszkiewicz neurostandardów⁹. Pierwszy z ich mówi o konieczności zbliżenia edukacji do biologicznego rytmu wzrostu dziecka i budowaniu dobrego klimatu opartego na zaufaniu. Dzisiejsza szkoła poprzez system ewaluacji i kontroli wzmacnia w uczniach poczucie braków, zwanych czasami „niewiedzą”. Wprawdzie do wyznaczników oceny opisowej należy obowiązek rozpoczynania od podkreślenia mocnych stron ucznia, ale takich jednoznacznych wskazań nie zawierają już oceny częściowe sprawdzianów i testów. Nauczyciele, jak wynika z moich obserwacji, w ocenie pisemnych wypowiedzi uczniów i poprawności ortograficznej raczej nie chwalą podopiecznych za kilkanaście poprawnie napisanych wyrazów, a koncentrują uwagę na kilku, których zapis niestety był błędny. A przecież można inaczej. Można również od pierwszych samodzielnych uczniowskich prób w pisaniu wdrażać dzieci do samokontroli napisanych wypracowań. Bardzo dobrym pomysłem jest stosowanie przez nauczyciela ołówka zamiast czerwonego flamastra i wskazywanie dziecku słów, które należy sprawdzić i poprawić. Najmłodszym bardzo podoba się pomysł zaczerpnięty z *Ortofrajdy* Lesława Furmaga¹⁰, który poprawę nazywa „ortograficznym praniem”. Czynność brudzenia ubrań i konieczność ich prania jest dla najmłodszych czymś codziennym i nie wiąże się ze wstydem ani z jakimkolwiek lękiem. Tak też uczący się poprawnej pisowni uczniowie klas początkowych powinni podchodzić do prania „brudnych” wyrazów. W klasie obok tablicy można powiesić sznur do bielizny, a do niego za pomocą „żabek” przypinać „uprane słowa”, czyli takie, które w zeszytach pojawiły się z błędem. Poprawny zapis utrwalony za pomocą koloru lub – jeśli uczniowie mają na to ochotę – kolorowego ortogramu mógłby przez kilka dni towarzyszyć najmłodszym i stwarzać okazję do zabaw językowych, tworzenia rymowanek czy też żartów słownych, a oglądany i powtarzany wielokrotnie trwale zostałyby zapamiętany przez większość uczących się. Kolorowa ortografia to również zabawne neologizmy, akcentujące zabawowy kontakt z ortografią. W *Ortofrajdzie* wyraźnie akcentuje się, że poznawanie ortografii może być „frajdą”; dzieci poznają ortochochliki,

⁹ M. Taraszkiewicz: *Neuroedukacja – rewolucja w nauczaniu*. Wykład 5. http://kursy.operon.pl/Kursy/neuroedukacja_I_2 [20.03.2017].

¹⁰ L. Furmaga: *Ortofrajda. Gawęda i teoria*. Przewodnik. Wejherowo: Egmont Sp. z o.o., 2007.

ortokolorki czy ortowywieszki, zapisują wyrazy w ortonotatniczkach, a uczniom towarzyszą w tych działaniach Ortofrajdek i Ortogramek. Analogicznie dzieci mogą tworzyć – również przydatne w nauce ortografii – ortowierszyki czy ortobajeczki.

Dziecko na zajęciach szkolnych powinno czuć się bezpiecznie, powinno mieć niezachwianą pewność, że jeśli będzie miało trudności w nauce, nauczyciel lub grupa mu pomogą. W zakresie ortografii taką pewność daje dzieciom stały dostęp do słowniczków ortograficznych oraz umiejętność sprawnego wyszukania w nich potrzebnych wyrazów. Z tym związany jest kolejny neurostandard, który akcentuje rolę wewnętrznej motywacji, ta zaś nie jest oparta na strachu, tylko na pasji i ambicji własnej¹¹. Praca na zajęciach szkolnych powinna odnosić cele do korzyści własnych i ukazywać użyteczność zdobywanej wiedzy i umiejętności szkolnych. Przykładem przestrzegania owego neurostandardu mogą być świadomie organizowane przez nauczyciela ćwiczenia w zapamiętywaniu z wykorzystaniem technik rysunkowych, jakimi są mapy myśli lub techniki skojarzeń. Uruchamiane są wtedy asocjacje z tendencją do budowania kręgów semantycznych¹². Na zajęciach polonistycznych, a także przed rozpoczęciem zajęć warto zastosować rozgrzewkę pamięci i koncentracji uwagi, która przygotowuje małego ucznia do wysiłku w zasadniczej części zajęć. Ćwiczenia spostrzegawczości typu: „co schował skrzat?”¹³, zabawy w parach, polegające na baczym obserwowaniu wyglądu partnera, a następnie próbie odgadnięcia, jaki jeden szczegół uległ zmianie, próby zapamiętania ciągu kilku przedmiotów z zastosowaniem łańcuchowej metody skojarzeń albo łączenia przedmiotów w pary, pokazują uczniom pożytek wynikający z zastosowania mechanizmu analogii czy analizy szczegółów. Pożyteczne jest również pokazanie dzieciom różnicy pomiędzy liczbą szczegółów zapamiętywanych w sposób nieuporządkowany a liczbą szczegółów zapamiętywanych w sposób uporządkowany. Podczas przeprowadzonych wśród uczniów klasy III szkoły podstawowej badań¹⁴

¹¹ M. Taraszkiewicz: *Neuroedukacja...*

¹² Szczegółowo analizowałam tę kwestię w monografii na temat sprawności słowotwórczych najmłodszych – zob. M. Mních: *Sprawność językowa dzieci w wieku wczesnoszkolnym*. Kraków: Impuls, 2002, s. 114.

¹³ Uczniowie przyglądają się kilku przedmiotom rozłożonym na stoliku, następnie ktoś z klasy nakrywa chustą wszystkie elementy i chowa jeden przedmiot, pozostali odgadują, co schował skrzat. Wiele przykładów prostych i bardziej skomplikowanych ćwiczeń odnaleźć można w publikacji K.W. Vopela: *Gry i zabawy interakcyjne dla dzieci i młodzieży*. T 1–4. Kielce: Jedność, 1999.

¹⁴ Badania własne przeprowadzałam w Szkole Podstawowej nr 13 w Siemianowicach Śląskich. Podobne wyniki uzyskała Anna Skrzydło w badaniach przeprowadzonych w Szkole Podstawowej nr 67 z Oddziałami Integracyjnymi.

poprzedzonych treningiem pamięci dzieci bez większego wysiłku zapamiętały od 8 do 10 elementów, podczas gdy wcześniejsze samodzielne próby zapamiętania elementów opiewały na średni wynik 5. Dzieci nauczyły się też pracować w parach i większych, czteroosobowych zespołach, co zostało przez nie ocenione jako komfortowe i sprzyjające atmosferze uczenia się. Wykorzystanie werbalnych i wizualnych mnemotechnik okazało się przydatne wówczas, gdy zapamiętywane treści ułożone były liniowo. Dobór do badań takich tekstów, jak: *Kaczka dziwaczka* Jana Brzechwy, *Lokomotywa* Juliana Tuwima, *Bagaż* Wojciecha Widłaka czy *Najmilsza pamiątka* René Goscinnego i Jean-Jacques'a Sempé – pokazały uczniom, że wizualizacja treści lub też „zaczepianie” jednych elementów o drugie zwiększa znacznie efektywność zapamiętywania materiału. Uczniowie mogli również ocenić, który sposób zapamiętywania: samodzielnie układana historyjka czy wykorzystanie kolorowych rysunków, podobał im się bardziej i pomógł w uzyskaniu wyższego wyniku końcowego. Poznane metody zapamiętywania uczniowie w większości ocenili jako bardzo atrakcyjne (w jednej grupie tak oceniło badania 17 z 19 uczniów, w drugiej – 20 z 23 uczniów) lub jako atrakcyjne (tak badania ocenili pozostali uczniowie). Natomiast chęć wykorzystania poznanych metod w samodzielnym uczeniu się zadeklarowała już mniejsza liczba badanych. Przydatność map myśli została oceniona bardzo wysoko (przez 15 z 19 uczniów i 17 z 23) oraz wysoko (4 z 19 i 5 z 23); jedno dziecko nie zadeklarowało chęci wykorzystania tej metody – swoją decyzję argumentowało tym, że „nie lubi rysować i nie zawsze ma się przy sobie kredki”. Przydatność łańcuchowej metody skojarzeń oceniona była przez uczniów podobnie. Bardzo wysoko oceniło tę metodę 16 z 19 uczniów i 17 z 23; pozostali łańcuchową metodę skojarzeń ocenili wysoko.

Na efektywność kształcenia znaczący wpływ ma również – zdaniem Małgorzaty Taraszkiewicz – **OSU, czyli Optymalny Stan Uczenia się**. To kilka warunków, o które trzeba zadbać, zanim rozpocznie się pracę z nowym materiałem: „odpowiedni poziom energii, integracja całego ciała, aktywny stan relaksu, pozytywny nastrój, uwolnienie kreatywności i odpowiednia koncentracja uwagi”¹⁵. Uczniów zarządzania własnym stanem psychofizycznym należy nauczyć już u początków nauki szkolnej. Wiele w tej kwestii zależy od właściwej organizacji czasu pra-

mi w Katowicach. Zob. A. Skrzydło: *Zapamiętywanie czytanych treści przez dzieci w wieku wczesnoszkolnym z wykorzystaniem mnemotechnik*. Praca licencjacka. Uniwersytet Śląski w Katowicach. Wydział Pedagogiki i Psychologii. 2017. Maszynopis.

¹⁵ M. Taraszkiewicz: *Neuroedukacja...*

cy na lekcji, która powinna zacząć się od trafnie dobranej rozgrzewki. Może to być opowiadanie o tym, kogo spotkały dzieci w drodze do szkoły, śpiewanie ulubionej piosenki, kilka ćwiczeń oddechowych, zabawy odnoszące się do gimnastyki mózgu metodą Dennisona, takie jak kreślenie leniwych ósemek, czy szereg znanych z Metody Dobrego Startu Marty Bogdanowicz ćwiczeń rozwijających funkcje psychomotoryczne, językowe i orientację w schemacie ciała i przestrzeni. Warto przy tym pamiętać, że ćwiczenia rozpoczynające zajęcia powinny naprzemiennie pobudzać prawą i lewą półkulę mózgową, wyostrzać wszystkie zmysły i obudzić całe ciało ucznia. Na początek dnia przydać się mogą zagadki, rymowanki czy żarty językowe, które wprowadzą uczniów w dobry nastrój. Początek zajęć to również zaproszenie uczniów do rozpoczęcia działania, wskazanie celu zajęć i określenie tematyki. Uczniowie bowiem powinni być traktowani jak partnerzy, którzy mają prawo współdecydowania o tym, w czym będą uczestniczyć i czego będą się uczyć każdego dnia.

Marzena Żylińska wśród dobrych wzorców szkoły przyjaznej mógowi opisuje niemiecki projekt *Budząca się szkoła*¹⁶, którego zadaniem było rozpoczęcie wspólnie z uczniami podróży, wyruszenie, wymarsz albo też przebudzenie. Głównym hasłem szkoły jest rozwijanie potencjału uczniów i zastąpienie „kultury strachu i biurokracji życiem i radością”¹⁷. Analizując założenia powołanej do życia w 2012 roku w Niemczech szkoły, trudno oprzeć się wrażeniu, że kolejny raz w historii edukacji powraca się do założeń, które znane są od wieków, a związane z nurtem naturalistycznym, czy inaczej: pajdocentrycznym, Jana Jakuba Rousseau, progresywizmem Johna Deweya czy nurtami Nowego Wychowania. Dostosowanie wychowania do naturalnego rozwoju dziecka, rozwijanie u niego potrzeby zdobywania wiedzy, stwarzanie mu optymalnych warunków rozwoju nie tylko poznawczego, lecz także moralnego, emocjonalnego, społecznego i fizycznego, indywidualizacja, pobudzanie aktywności dziecka, rezygnacja z testów osiągnięć na rzecz pomiaru uzdolnień uczniów, współudział dzieci w planowaniu pracy i decydowaniu o tym, czego i w jaki sposób będą się uczyć, zorganizowanie w taki sposób przestrzeni pracy ucznia, by w miarę możliwości ograniczyć pracę w ławkach ustawionych w równych trzech rzędach frontem do tablicy, przewaga zajęć opartych na twórczym działaniu, uczących współpracy i konstruktywnej rywalizacji – to postulaty znane od lat. Czy zatem potrzebna jest kolejna zmiana systemowa, by wprowadzić je w życie?

¹⁶ M. Żylińska: *Neurodydaktyka...*, s. 237.

¹⁷ Ibidem.

Organizacja zajęć uwzględniająca OSU wymaga również pamiętania, że zarządzanie własnym stanem psychofizycznym to także zabiegi podtrzymujące ten stan: relaksacja w czasie zajęć, zapewnienie uczniom możliwości uzupełnienia energii i zjedzenia odpowiednio przygotowanego posiłku czy też właściwie zaplanowana przerwa w zajęciach. Opisujący ten stan neurodydaktycy wspominają o częstotliwości fal elektromagnetycznych odpowiadających falom beta – w stanie codziennej aktywności (13–25 Hz) – czy też falom alfa – stan na granicy jawy i snu (12–8 Hz), gdy zwiększa się synergiczna współpraca obu półkul mózgowych, chłonność nowej wiedzy, pozyskane informacje porządkują się i układają w dziecięcych umysłach, do głowy przychodzą nowe pomysły¹⁸. Właściwie zorganizowane przerwy są zatem niezbędne do utrzymania homeostazy. Ostatnim elementem OSU są zabiegi zamykające proces uczenia się. Na podstawie obserwacji zajęć prowadzonych przez studentów w ramach pedagogicznych praktyk studenckich oraz analizy ankiet ewaluacyjnych można zauważyć, iż ten element planowania sprawia najwięcej trudności młodym nauczycielom i kandydatom na nauczycieli. Trudności w panowaniu nad czasem skutkują wielokrotnie brakiem podsumowania dnia pracy uczniów, zabraniam dzieciom możliwości dopytania i upewnienia się, czy wszystko zrozumieli, potwierdzenia celu i przydatności zdobytej wiedzy i umiejętności w życiu, pośpiesznym objaśnieniem pracy domowej. Spośród 28 studentek, które realizowały pod moją opieką w minionym roku akademickim praktyki pedagogiczne w szkole podstawowej, aż 23 podsumowanie i ewaluację przeprowadzonych samodzielnie zajęć oceniły jako najśłabsze ogniwo. Potwierdza to poczyniona przeze mnie w czasie tych zajęć obserwacja. Studentki niejednokrotnie same przyznawały, że nie chcąc zrezygnować z atrakcyjnych elementów zajęć, rezygnowały z podsumowania, co po czasie same uznawały za bardzo duży błąd. Wprowadzenie i zakończenie zajęć powinny być wyznacznikami delimitacji¹⁹ czasu nauki w szkole i poza szkołą, są niezbędnym warunkiem budującym wiedzę szkolną rozumianą jako przekaz informacji ułożonej w struktury.

Neurostandardem kluczowym dla szkoły przyjaznej mózgowi jest również **Indywidualny Styl Uczenia się**, zwany przez Małgorzatę Taraszkiewicz **ISU**. W okresie wczesnoszkolnym styl ten powinien być stopniowo rozpoznawany poprzez próby określenia przez uczniów ich własnych preferencji modalnościowych, typów dominujących inteligencji emocjonalnych, sposobów przetwarzania informacji, rozpo-

¹⁸ M. Taraszkiewicz: *Neuroedukacja...*, s. 8.

¹⁹ T. Dobrzyńska: *Tekst. Próba syntezy*. Warszawa: Instytut Badań Literackich, 1993.

znawanie optymalnych warunków do uczenia się. Uczniowie powinni stopniowo określać swój Indywidualny Styl Uczenia się (ISU) – początkowo z pomocą nauczyciela, który pokazuje, proponuje, zachęca i przedstawia różne sposoby zdobywania umiejętności i wiedzy, jej przechowywania, zapamiętywania i przypominania, z czasem poprzez eksperymentowanie samodzielne. „Styl uczenia się to inaczej nasz indywidualny klucz do uczenia się w sposób szybki i trwały. To klucz do uczenia się po swojemu, a więc z mniejszym wysiłkiem, za to z większym entuzjazmem!”²⁰. Rozpoznanie własnego ISU zwiększa prawdopodobieństwo sukcesu i wpływa na wewnętrzną motywację dziecka do podejmowania samodzielnych prób uczenia się. Optymalna strategia uczenia się jest neurologicznie uwarunkowana – każda jednostka ma swoją optymalną strategię. Nasycenie parametrami określającymi styl uczenia się decyduje o aktywności zmysłowej, zakresie aktywacji inteligencji wielorakich czy stopniu integracji półkul mózgowych. Pozwala na dobranie najlepszej metody uczenia się. Decyduje również o emocjach, które procesowi uczenia się towarzyszą, czy jest to zaciekawienie czy nuda, smutek czy radość, zdziwienie czy brak zainteresowania tematem.

Warto wskazać praktyczne odniesienia wiedzy z zakresu neurodydaktyki do edukacji polonistycznej. Wiedza taka może okazać się przydatna choćby w niwelowaniu trudności, jakie dzieci napotykają przy uczeniu się poprawnego zapisu wyrazów. Uczniowie mogą doskonalić swoje umiejętności ortograficzne, korzystając z różnorodnych sposobów przedstawiania trudności i mnemotechnik wyobrażeniowych lub werbalnych. Do mnemotechnik wyobrażeniowych zalicza się: rysowanie ortogramów graficznych, rysunkowych ogni ortograficznych²¹, kolekcjonowanie kart na zasadzie zakładki rysunkowych, przygotowywanie plakatów oraz metodę miejsca, zwaną popularnie *loci*. Spośród technik werbalnych najczęściej wykorzystuje się metodę haków (słów kluczy), wierszyki i rymowanki oraz historyjki ortograficzne²². W edukacji najmłodszych wartość mają różne pomysły na kojarzenie z sobą wyrazów o podobnej pisowni. Kojarzenie to nie zawsze musi być

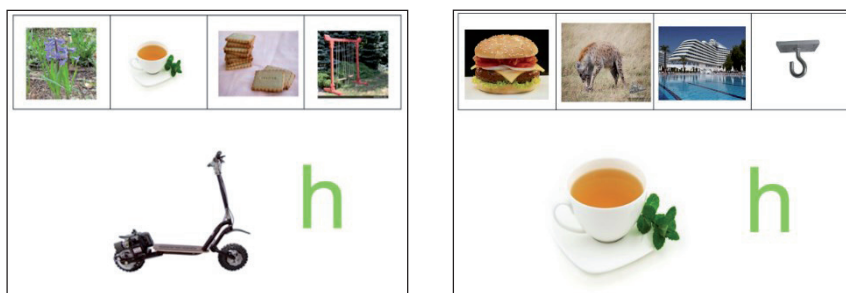
²⁰ M. Taraszkiewicz: *Neuroedukacja...*, s. 9.

²¹ M. Ganczarska: *Metoda rysunkowych ogni ortograficznych. Wykorzystanie mnemotechniki w kształceniu zintegrowanym*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2004.

²² Szczegółowo wszystkie wymienione mnemotechniki zostały opisane w: M. Mních: *Radość uczenia się, czyli jak sprawić, by uczeń najmłodszy pokochał edukację polonistyczną i szanował język ojczysty*. W: *W krajobraz literacko-kulturowy i językowy wpisane... Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Bernadecie Niesporek-Szamburskiej w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2018, s. 315–336.

jednak oparte na wszystkich zasadach mnemotechnicznych. Jeśli układana historyjka jest zabawna, to niekoniecznie musi być absurdalna i wylbrzymiona; jeśli uczniowie konstruują plakaty ortograficzne, to przedstawione na nich historie nie muszą być rzeczywiste, a karty – tematycznie uporządkowane. To, co najważniejsze, to aktywność własna uczącego się i jego prawo do dokonywania samodzielnego wyboru. Tworzący takie warunki uczenia się nauczyciel będzie mógł w praktyce zrealizować postulat personalizacji i podmiotowości edukacji. Dziecko podczas eksperymentowania z proponowanymi przez nauczyciela technikami pracy rozpoznaje korzystniejsze dla siebie, te, które sprawiają dziecku więcej satysfakcji i zadowolenia – wie, czy więcej zadowolenia czerpie z rysowania kredkami czy z układania rymowanki, z pracy w grupie czy z samodzielnego opracowywania ortogramów, a może z rapowania zdania, które napisała na tablicy nauczycielka.

Jako egemplifikację wizualnego sposobu przedstawienia słów haków zaprezentuję karty ortograficzne typu kolekcjoner (rys. 1 i 2). Służą one do graficznego przedstawiania wyrazów z tą samą trudnością ortograficzną. W polu centralnym karty umieszcza się obrazek stanowiący hak lub inaczej zakładkę z wyrazem dobrze utrwalonym przez dziecko. Umieszczenie na karcie obrazów innych słów z tą samą trudnością przyczyni się do skojarzenia nowych wyrazów z wyuczonymi już wcześniej.



Rys. 1. Kolekcjoner ortograficzny – wyrazy z „h”.



Rys. 2. Kolekcjoner ortograficzny – wyrazy z „ch”.

Po opanowaniu słów z jednej karty można przygotować kolejne z obrazem innego słowa umieszczonym centralnie. Dzieciom o dominującej inteligencji słownej można zaproponować układanie własnych historyjek, które obejmowałyby wyrazy z jedną wybraną trudnością ortograficzną. Może to być na przykład historyjka o hipopotamie Hipolicie, który huśta się na huśtawce, jeździ na hulajnodze, zajada herbatniki, na wakacje z przyjaciółką hieną Hanią wyjeżdża do Holandii, tam kupuje Hani hiacynty itd. Konstruując takie historyjki, trzeba tylko uważać, by do opowiadania nie trafiły słowa z „ch”, na przykład do historyjki o hipopotamie – chryzantemy albo Chiny.

Ćwiczenia ortograficzne organizowane z wykorzystaniem mnemotechnik werbalnych i wizualnych są okazją do rozwijania umiejętności pracy w grupie, rozwijają dzieci polisensorycznie, pozwalają na urozmaicenie zajęć i dopuszczają możliwość dokonywania wyborów, rozwijają kreatywność i komunikatywność, zwiększają motywację do pracy i zaangażowanie. Pozwalają na zorganizowanie przestrzeni klasowej według innego niż tradycyjne ustawienie wzorca, uruchamiają pomysłowość, uczą negocjowania i jasnego wyrażania myśli, asertywności i zdolności do samodzielnego realizowania powierzonych celów. Pracy w zespole sprzyja kultura osobista i kultura językowa, przydatna jest również umiejętność adekwatnego zachowania się do okoliczności i autoprezentacji. Nauczyciel powinien pomagać uczniom w rozpoznaniu ISU, aby później móc adekwatnie dobierać do potrzeb każdego ucznia metody pracy i pomoce dydaktyczne, a także lepiej rozumieć zachowania poszczególnych członków klasy²³.

Howarda Gardnera pięć umysłów przyszłości i możliwości ich rozwijania w edukacji polonistycznej uczniów najmłodszych

W dobie powszechnej rewolucji technologicznej, globalizacji i konieczności uczenia się przez całe życie ważne jest, by u początku kształcenia mieć świadomość, jakie cechy umysłów ludzi przyszłości będą pożądane, jacy pracownicy będą poszukiwani, jacy obywatele tworzyć będą szczęśliwe i żyjące w harmonii społeczeństwa. „[...] edukacja nie może się ograniczać do zdobywania i przekazywania wiedzy wyłącznie naukowej. Nauka nie podpowie, co robić w szkole albo w pracy. Dlaczego? Bo na postępowanie nauczyciela i menedżera [człowieka – M.M.] musi wpływać system wartości – a ani nauka, ani technolo-

²³ M. Taraszkiewicz: *Neuroedukacja...*, s. 13.

gia nie dysponują immanentnym systemem wartości”²⁴. Dlatego też w rozważaniach na temat szkoły jutra słuszne będzie spojrzenie na nią z perspektywy pięciu umysłów przyszłości i próba odpowiedzi na pytanie: czy w ramach zajęć z edukacji polonistycznej można i należy rozwijać owe pięć umysłów przyszłości?

Autor teorii inteligencji wielorakich Howard Gardner opisał pięć umysłów przyszłości, a właściwie pięć sposobów wykorzystania rozumowania. Wśród umysłów wyróżnił: umysł dyscyplinarny, syntetyzujący, kreatywny, respektujący i etyczny²⁵. Spróbuję pokazać, jak owe sposoby rozumowania można wykorzystać w edukacji polonistycznej najmłodszych uczniów szkoły podstawowej.

Umysł dyscyplinarny, czyli sposób myślenia charakterystyczny dla jednej dyscypliny naukowej, przydatny będzie w podjętej w dojrzałym wieku pracy zawodowej, ale zanim młody człowiek pozna i określi swoje zainteresowania i zamiłowania, pewne cechy takiego właśnie poznania rozwijać może poprzez doskonalenie umiejętności przydatnych w każdym niemal miejscu pracy. To umiejętności komunikacyjne, jasność wyrażania myśli, zdolność nie tylko słyszenia, lecz także słuchania, oraz samodyscyplina. Używanie języka ojczystego nie różni się od treningów sportowców czy ćwiczeń muzyków. W szkole to codzienne „trenowanie języka” zwane jest okazjonalnymi ćwiczeniami sprawnościowymi²⁶, bo ile razy używamy języka, tyle razy kształcimy język. Człowiek zdyscyplinowany to ktoś, kto szanuje język ojczysty i stara się go doskonalić, to ktoś, komu zależy, by mowy polskiej nie kaleczyć, i kto poszukuje wartościowych tekstów literackich pisanych nienaganą polszczyzną, kto dąży do kontaktów z wartościowymi ludźmi, będącymi wzorami używania pięknego języka w mowie i piśmie. Uczeń przejawiający cechy umysłu dyscyplinarnego dba o poprawność językową w mowie: stara się wypowiadać poprawnie, płynnie, mówi głośno, potrafi swoim opowiadaniem zainteresować słuchaczy, sprawnie korzysta z prozodycznych cech mówienia: odpowiedniego tonu głosu, intonacji i przestankowania, a kiedy pisze – stara się pisać kształtnie, poprawnie i dokonuje korekty zapisanych zdań.

Umysł przyszłości powinien być również **umysłem syntetyzującym**, czyli zdolnym do porządkowania rzeczywistości. Ten porządek najlepiej widać w strukturze pisanych tekstów. Syntezy narracyjnej dzieci uczą się od układania wielozdaniowych tekstów, poprzez opowiada-

²⁴ H. Gardner: *Pięć umysłów przyszłości...*, s. 23.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Termin ten wprowadziła A. Dyduchowa – A. Dyduchowa: *Metody kształcenia sprawności językowej uczniów*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1988.

nie historyjek obrazkowych, aż po tworzenie opowiadań z dialogiem²⁷. Przydatne mogą się okazać nie tylko próby dokańczania tekstów, lecz także zastanawianie się, co wydarzyło się wcześniej, co mogło poprzedzać daną historię. Niezastąpione są ćwiczenia, które można określić jako snucie wspólnej linii narracji z dzieckiem, polegające na naprzemiennym opowiadaniu historii przez uczniów i nauczyciela. Próby syntezy, które podejmuje się w ramach zajęć polonistycznych, mogą przybierać postać taksonomii, a najprostsze z nich to porządkowanie wyrazów według alfabetu czy wyróżnianie wyrazów należących do tych samych części mowy. Rozumowanie syntetyzujące to także pobieranie informacji z różnych źródeł i umiejętność poddania ich obiektywnej ocenie, zrozumienie, umiejętność dokonywania sensownych zestawień i poddawanie informacji selekcji. Tę sprawność z wielką starannością należy kształcić w ramach szeroko rozumianych ćwiczeń w czytaniu, rozumieniu, analizie i interpretacji tekstów²⁸. Ważna jest przy tym różnorodność czytanych utworów – od prostych tekstów wierszowanych, poprzez starannie dobrane teksty narracyjne, do popularnonaukowych i użytkowych, które w największym stopniu pokazują użyteczność samodzielnego czytania. Umysł syntetyzujący rozwija się poprzez czytanie tekstów o przekazie nie tylko prostym, lecz także metaforycznym, zawierającym obrazy, motywy i aforyzmy. Wówczas uczeń poznaje znaczenia słów wprost i nie wprost oraz płynnie przechodzi z poziomu kompetencji przejściowej – rozwojowej – do kompetencji podstawowej – przybliżonej²⁹.

Umysł dyscyplinujący i syntetyzujący są odpowiedzialne za cechy ludzkiego poznania, lecz – zdaniem Howarda Gardnera – nie mniej ważne w przyszłości okażą się te właściwości umysłu, które warunkować będą relacje międzyludzkie, czyli umysły: kreatywny, respektujący i etyczny.

Umysł kreatywny zajmuje się podbojem nowych terytoriów, odpowiedzialny jest za wysuwanie nowych pomysłów, stawianie pytań.

²⁷ Szerzej o wynikach badań w: M. M n i c h: *Umiejętność odbioru i nadania opowiadania przez dzieci w wieku wczesnoszkolnym*. W: *Integrowanie działań dydaktyczno-wychowawczych w edukacji elementarnej*. Red. H. H e t m a ń c z y k - B a j e r, M. K i s i e l. Katowice: Katedra Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Pedagogiki Mediów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 2013, s. 141-155.

²⁸ Szerzej w: M. M n i c h: *Sprawność czytania dzieci kończących edukację wczesnoszkolną w świetle badań empirycznych*. W: *Rzeczywistość edukacyjna i kulturowa w sytuacji zmiany społecznej*. Red. S. J u s z c z y k, M. K i s i e l. Katowice: Katedra Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Pedagogiki Mediów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 2010.

²⁹ Podział kompetencji według T. R i t t e l: *Metodologia lingwistyki edukacyjnej: rozwój języka*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1994, s. 15.

Nieszablonowe myślenie, tworzenie nowatorskich rozwiązań, niczym nieograniczona wyobraźnia – to właśnie cechy umysłów dzieci, które zazwyczaj chętnie i otwarcie podejmują nowe edukacyjne wyzwania. Kreatywność wyróżnia ludzką inteligencję, jest zdolnością, której zwierzęta nie przejawiają. Zadziwiające jest jednak to, że nauczyciele nie zawsze zadowoleni są z kreatywności swoich uczniów. Szkoła tradycyjna, mocno przywiązana do testów szkolnych, nagradza tych wychowanków, którzy myślą schematycznie i stereotypowo, czego najlepszym dowodem jest system matur z języka polskiego, w którym najwyższe wyniki osiągają ci uczniowie, którzy potrafią udzielać odpowiedzi wedle z góry przygotowanego klucza. Podczas gdy niemalże wszyscy pracodawcy od najlepszego kandydata na pracownika oczekują innowacyjności i kreatywności, szkoła ogranicza kreatywność wychowanków, cechę tę uznając za mało przydatną lub wręcz niepożądaną.

Edukacja polonistyczna jest skarbnicą rozlicznych możliwości tworzenia. Uczniowie nieustannie zapraszani są do wypowiadania się zarówno swobodnego, jak i samorzutnego, do tworzenia dialogów i improwizacji, do przedstawiania scenek dramatycznych i inscenizowania. Tworząc teksty pisane, decydują o ich formie i długości, a także niejednokrotnie mogą samodzielnie wybierać tematykę (teksty swobodne). Uczą się tworzenia krótkich tekstów użytkowych, takich jak życzenia czy pozdrowienia, i dłuższych, szkolnych, jak opowiadanie i opis. Samodzielnie dobierają też formy językowe, gdy piszą zdania krótkie, używają słów znanych i zrozumiałych lub też starają się korzystać z wyszukanych środków wyrazu. Także sposoby zapisu tekstów mogą być rozmaite. Uczniowie mogą pisać teksty odręcznie albo korzystać z programów komputerowych (ta możliwość została odnotowana w nowej podstawie programowej³⁰).

Rozumowanie można wykorzystać również w sposób respektujący. **Umysł respektujący** umożliwia dostrzeganie różnic dzielących jednostki i grupy, ale po to, by je zrozumieć i efektywnie z nimi współdziałać³¹. Respektujący sposób postrzegania drugiego człowieka to próba zrozumienia go i obdarowania szacunkiem i zaufaniem. Umysł respektujący zwany jest czasami tolerancyjnym. Rozwijamy go poprzez liczne interakcje i obserwowanie zachowań innych osób w grupie, najczęściej rówieśników i osób znaczących. W edukacji polonistycznej umysł respektujący rozwijamy za pośrednictwem celowo organizowa-

³⁰ Załącznik nr 2. Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej. [Z dnia 14.02.12017]. http://edukacja.wczesnoszkolna.edu.pl/wp-content/uploads/2017/02/podstawa_programowa_2017_sp_edukacja.wczesnoszkolna.edupl.pdf [20.08.2017], s. 25.

³¹ H. Gardner: *Pięć umysłów przyszłości...*, s. 105.

nych ćwiczeń w mówieniu i aktywnym słuchaniu, poznawania technik dyskusyjnych, uczenia się jasnego i klarownego formułowania argumentów, dopuszczania możliwości zmiany pierwotnego stanowiska pod wpływem słusznych argumentów innych członków grupy. Służą temu liczne metody aktywizujące, takie jak: technika akwarium, technika „za i przeciw”, dyskusje panelowe, śnieżna kula. Uczniów warto uczyć też parafrazowania i parafrazowania plus; techniki te pomagają w zrozumieniu stanowiska oponentów, umożliwiają utwierdzenie się w przekonaniu, że właściwie zrozumiano intencje współrozmówców.

Dopełnieniem cech człowieka przyszłości jest **umysł etyczny**, odpowiedzialny za postrzeganie wartości niezależnie od trudności, przeciwności czy własnych korzyści. Rozumowanie etyczne to zdolność dostrzegania potrzeb i pragnień społeczności i pragnienie dbania o dobro wspólne. W życiu codziennym, w rodzinie, pracy, kontaktach społecznych umysł etyczny odpowiedzialny jest za uczciwość, wrażliwość, empatię, zdolność reagowania na krzywdę innych. Howard Gardner zauważa, że umysł etyczny wymaga wsparcia pionowego i poziomego. O pionowym można mówić wtedy, gdy młodzi czerpią wzorce od swoich rodziców i innych znaczących osób dorosłych, obserwują ich wzajemne relacje, sposób odnoszenia się jednych do drugich, szacunek do pracy, sposoby pozyskiwania i wydawania pieniędzy. O wsparciu poziomym mowa jest w relacjach z rówieśnikami, ze współpracownikami równolatkami; rówieśnicy mają silny wpływ na rozwój zainteresowań, wybór celu życiowego, postawy prospołeczne albo przestępcze. W miejscu pracy niejednokrotnie potrafią wskazać sposoby, jak „się ustawić”, by zarobić, a nie napracować się. Szkoła jest ważnym miejscem budowania podstaw etycznego wymiaru ludzkiego poznania, ale najważniejszy i pierwotny w tym zakresie jest dom rodzinny. Tak naprawdę to wszyscy członkowie społeczeństwa, w którym żyje i wychowuje się dziecko: rodzice, nauczyciele, katecheci, sąsiedzi, rówieśnicy, politycy, ludzie mediów – mogą być wzorami godnymi naśladowania bądź demoralizować i wykrzywiać pożądaną obraz człowieka o nienagannym kręgosłupie moralnym.

Edukacja szkolna, a szczególnie zajęcia z edukacji czytelniczej³², może być wspaniałą okazją do ukazywania uczniom postaw moralnych godnych naśladowania. Spośród współczesnych twórców wartościowej pod tym względem literatury dla dzieci warto wymienić tutaj Wojciecha Wiślickiego, Grzegorza Kasdepkego, Roksanę Jędrzejewską-Wróbel,

³² Szerzej w: M. M n i c h: *Spotkanie dorosłego z dzieckiem na drodze poszukiwania wartości, czyli o literaturze dla dzieci w kształceniu akademickim nauczycieli*. In: *Hodnoty a ich odraz vo vysokoškolskom vzdelávaní*. Red. M. S i r o t o v a. Trnava: Wydawnictwo Univerzita sv. Cyrila a Metoda v Trnave, 2011, s. 56–61.

Natalię Usenko czy Rafała Witka i Małgorzatę Strzałkowską. Ich pełne humoru teksty zawsze przedstawiają nietuzinkowych bohaterów, zapraszają do głębokiej refleksji, dotyczą tematów ważnych, poruszają serce czytelnika, stwarzają okazje do niekończących się rozmów z dziećmi, zapraszają do kontynuowania rozpoczętych w szkole dyskusji z rodzicami, dziadkami, sąsiadami, czasami panią w sklepie. Nie budzą żadnych wątpliwości, że warto mówić prawdę, dzielić się z innymi, kochać najbliższych, szanować nie tylko swoich, lecz także obcych, ludzi o innym kolorze skóry, wyznawców innych religii. Zapraszają również do działania, do wyruszenia w świat, ale też do podróży w głąb siebie.

Zamiast zakończenia

Zakończenie artykułu powinno być zebraniem wniosków i postulatów wynikających z poczynionych w tekście rozważań. Pozwolę sobie jednak na złamanie tej powszechnie uznanej za słuszną akademickiej praktyki. Kilka miesięcy temu, gdy przygotowywałam się do zajęć z metodyki edukacji polonistycznej poświęconych testom dydaktycznym, natrafiłam na niesamowity list pewnej amerykańskiej nauczycielki Elżbiety Manthey³³. Kobieta napisała go do swoich uczniów w przeddzień czekających ich egzaminów końcowych. Niech list ten będzie podsumowaniem mojego tekstu:

Testy nie odzwierciedlą wszystkiego tego, co czyni was wyjątkowymi. Ludzie, którzy opracowują testy, a potem je oceniają, nie znają was tak, jak ja, a tym bardziej nie znają was tak, jak wasze rodziny. Nie wiedzą, że jedni z was znają dwa języki obce, a inni kochają śpiewać lub rysować. Żaden z nich nie widział, jak poruszacie się w tańcu z naturalnym talentem. Nie wiedzą, że wasi przyjaciele mogą na was polegać, że swoim śmiechem potraficie rozjaśnić najmroczniejszy dzień ani że wasze twarze rumienią się, gdy coś was zawstydzi. Nie wiedzą, że uprawiacie sport, że myślicie o przyszłości ani że pomagacie swojemu młodszemu rodzeństwu. Nie wiedzą, że jesteście mili, myślący, godni zaufania. Ani że każdego dnia staracie się być najlepsi. [...] oceny z testów, choć dają pewną informację, nie odzwierciedlają wszystkiego. Nie można traktować testu jako miary człowieka. Inteligencja, mądrość i wiedza wcale nie muszą przekładać się na świetne wyniki w egzaminach test-

³³ E. Manthey: *Test to tylko test – niezwykle list nauczycielki do uczniów*. 7.03.2016. <http://www.juniorowo.pl/test-to-tylko-test-niezwykly-list-nauczycielki-do-uczniow/> [7.03.2017].

wych. **Można być mądrym na wiele sposobów** [...]. Wielu talentów nie da się zmierzyć testami, nie są jednak przez to mniej wartościowe. Kreatywność, umiejętność budowania relacji międzyludzkich, wytrwałość, życzliwość – te i wiele innych „zasobów” nie poddają się miarom testów, a są bardzo cenne. I pożądane przez pracodawców, jeśli już chcemy oceniać ich przydatność.

Pamiętajcie, że nie da się testem zmierzyć wszystkich tych niezwykłych i wspianiałych cech, które czynią z was WAS³⁴.

Pozostaje mieć nadzieję, że polskie uczelnie kształcą tak mądrych i rozumiejących mądrość nauczycieli, a kolejna zmiana edukacyjna nie odbierze im tej mądrości.

Bibliografia

- Dobrzyńska T.: *Tekst. Próba syntezy*. Warszawa: Instytut Badań Literackich, 1993.
- Dyduchowa A.: *Metody kształcenia sprawności językowej uczniów*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1988.
- Furmaga L.: *Ortofrajda. Gawęda i teoria. Przewodnik*. Wejherowo: Egmont Sp. z o.o., 2007.
- Ganczarska M.: *Metoda rysunkowych ogniw ortograficznych. Wykorzystanie mnemotechniki w kształceniu zintegrowanym*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2004.
- Gardner H.: *Pięć umysłów przyszłości*. Warszawa: Wydawnictwo MT Biznes, 2009.
- Gmośńska D., Woźniak V.: *Inteligencje wielorakie w nauczaniu ortografii. 7 walizek*. Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia, 2009.
- Mnich M.: *Radość uczenia się, czyli jak sprawić, by uczeń najmłodszy pokochał edukację polonistyczną i szanował język ojczysty*. W: *W kraj-obraz literacko-kulturowy i językowy wpisane... Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Bernadecie Niesporek-Szamburskiej w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2018.
- Mnich M.: *Spotkanie dorosłego z dzieckiem na drodze poszukiwania wartości, czyli o literaturze dla dzieci w kształceniu akademickim nauczycieli*. In: *Hodnoty a ich odraz vo vysokoškolskom vzdelávaní*. Red. M. Sirotova. Trnava: Wydawnictwo Univerzita sv. Cyrila a Metoda v Trnave, 2011.

³⁴ Ibidem.

- Mnich M.: *Sprawność czytania dzieci kończących edukację wczesnoszkolną w świetle badań empirycznych*. W: *Rzeczywistość edukacyjna i kulturalna w sytuacji zmiany społecznej*. Red. S. Juszczyk, M. Kisiel. Katowice: Katedra Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Pedagogiki Mediów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 2010.
- Mnich M.: *Sprawność językowa dzieci w wieku wczesnoszkolnym*. Kraków: Impuls, 2002.
- Mnich M.: *Umiejętność odbioru i nadania opowiadania przez dzieci w wieku wczesnoszkolnym*. W: *Integrowanie działań dydaktyczno-wychowawczych w edukacji elementarnej*. Red. H. Hetmańczyk-Bajer, M. Kisiel. Katowice: Katedra Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Pedagogiki Mediów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 2013.
- Rittel T.: *Metodologia lingwistyki edukacyjnej: rozwój języka*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1994.
- Skrzydło A.: *Zapamiętywanie czytanych treści przez dzieci w wieku wczesnoszkolnym z wykorzystaniem mnemotechnik*. Praca licencjacka. Uniwersytet Śląski w Katowicach. Wydział Pedagogiki i Psychologii. 2017. Maszynopis.
- Vopel K.W.: *Gry i zabawy interakcyjne dla dzieci i młodzieży*. T. 1-4. Kielce: Jedność, 1999.
- Żylińska M.: *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2013.

Netografia

- Do przedszkola, czyli do lasu*. Przestrzeń Innowacji. <http://www.fpiec.pl/post/2016/06/01/przedgladlesnychprzedszkoliwpolsce> [16.08.2017].
- Manthey E.: *Test to tylko test – niezwykły list nauczycielki do uczniów*. 7.03.2016. <http://www.juniorowo.pl/test-to-tylko-test-niezwykly-list-nauczycielki-do-uczniow/> [7.03.2017].
- Puszczyk. Leśnie przedszkole. [Strona główna]. <http://puszczyk.edu.pl/> [16.08.2017].
- Robinson K.: *Jak szkoła zabija kreatywność*. <https://www.youtube.com/watch?v=CFO8KyYP374> [29.07.2017].
- Robinson K.: *Jak uciec z Edukacyjnej Doliny Śmierci*. <https://www.youtube.com/watch?v=J1Fu3SGkf1A> [29.07.2017].
- Robinson K.: *Zrewolucjonizujmy nauczanie*. <https://www.youtube.com/watch?v=psmVhh41h-k> [29.07.2017].
- Sztandera M.: *Powstaje leśne przedszkole. Dzieci cały dzień na powietrzu, zimą też!* 8.07.2017. <http://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,22063736,przedszkolna-nauka-pojdzie-w-las.html> [16.08.2017].

Taraszkiewicz M.: *Neuroedukacja – rewolucja w nauczaniu*. Wykład 5. http://kursy.operon.pl/Kursy/neuroedukacja_I_2 [20.03.2017].

Warchala M.: *Wykładowczyni UŚ chce stworzyć w Parku Śląskim leśne przedszkole*. 6.07.2017. <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,22062403,wykladowczyni-us-chce-stworzyc-w-parku-slaskim-lesne-przedszkole.html> [16.08.2017].

Załącznik nr 2. Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej. [Z dnia 14.02.2017]. http://edukacja.wczesnoszkolna.edu.pl/wp-content/uploads/2017/02/podstawa_programowa_2017_sp_edukacja.wczesnoszkolna.edupl.pdf [20.08.2017].

Małgorzata Mnich

On That Which Is Solid in the Changing Educational Situation, Or Notes on Teaching the Youngest Children Polish in the Same Way and Yet Differently

Summary: Another reform of education forces all the education system employees to learn new ministerial regulations, a new syllabus, changes in terms of the education content, and new books. However, it is worth to consider whether these changes are actual or apparent ones, how to educate teachers of the youngest pupils in the face of continuous reforms in higher education, and from which perspectives to show the priorities of education. This paper is an attempt to both reference the academic knowledge on the functioning of the human brain to the ways of working proposed during classes with the youngest pupils within the framework of the Polish philology education, and prepare teachers to teach in the school of tomorrow. These reflections will be supported by the postulates of neurodidactics, which indicate the need of different learning by children called digital indigenes or digital immigrants, and the theory of five minds by Howard Gardner.

Key words: early childhood education, school of tomorrow, brain-friendly teaching and learning, Polish philology education

Małgorzata Mnich

Das, was in der sich verändernden Bildungswirklichkeit unveränderlich bleibt oder zur polonistischen Bildung der jüngsten Kinder in gleicher Weise aber doch anders

Zusammenfassung: Derzeitige Bildungsreform erzwingt von allen Angestellten auf dem Gebiet des Bildungswesens die Notwendigkeit, sich mit neuen Verordnungen des Bildungsministeriums, neuem Rahmenlehrplan, Veränderungen im Bereich der Bildungsinhalte und neuen Lehrbüchern vertraut zu machen. Es ist aber bedenkenswert, ob genannte Veränderungen wirklich oder nur vorgetäuscht sind; wie sollten die Lehrer der jüngsten Klassen ange-

sichts der andauernden Schulwesensreformen gebildet werden, aus welcher Perspektive sind die Bildungsprioritäten zu schildern. Im vorliegenden Beitrag bemüht sich die Verfasserin, das akademische Wissen vom Funktionieren des menschlichen Gehirns in den im Polnischunterricht für jüngste Schüler angewandten Lehrmethoden auszunutzen und die Lehrer auf die Arbeit in der Schule der Zukunft vorzubereiten. Diese Betrachtungen werden bezogen auf Howard Gardners Theorie der multiplen Intelligenzen und auf die Grundsätze der Neurodidaktik, welche darauf hinweist, die „digitale Eingeborene“ genannten Kinder anders als die „digitale Einwanderer“ genannten Kinder zu unterrichten.

Schlüsselwörter: fröhschulische Bildung, Schule der Zukunft, gehirnfreundliches Lernen und Lehren, polonistische Bildung